

poprzedni nr N: 226

19.01.2003

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Armii Krajowej 10, 81-100 Toruń
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244



H. Dziubrowski

83-441 Wiele

++ 2 PAB Chojnice
JOW. G. P.
Radomski Henryk
ps. „Gnat”

N: 226/835 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Radkowski Henryk

J:R-226/835 Pom.

*Chojnice 10 nr. Spraf Pom.
3A3?*

I./1. Relacja *k. 6 s. 1-10*

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora *k. 1 s. 1*

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945)

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

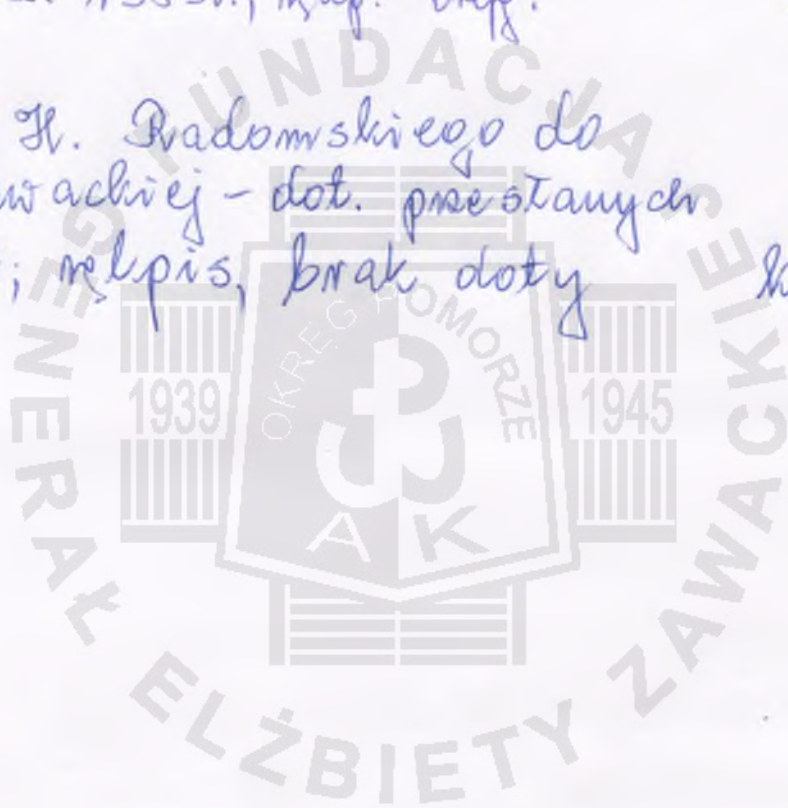
M. & E. Zawackay k. 4 s. 1-7

V. Nazwiskowe karty informacyjne *k. 5*

VI Fotografie *dział ikonografii*

1/1. Relacja - Radomski Henryk

1. Relacja Henryka Radomskiego
z 28.01.1989r. dla Lesznie a
Głuszko-Pomorze, nskp. oryg. k. 3 s. 1-5
2. Relacja Henryka Radomskiego
z 12.02.1989r., nskp. oryg. k. 2 s. 6-8
3. List H. Radomskiego do
E. Zawackiej - dot. przestanych
relacji; nskp. brak doty k. 1 s. 9-10



Wiele, dnia 28. I. 1989. ^R
EKLADY Z...
POL. M-226
celo w tymu II-1989

Henryk Radomski
83-441 Wiele

²
Wzrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie
Oddział w Toruniu - Klub Historyczny

W odpowiedzi na list Pani Kawackiej przysyłam xpisane w skrócie - tyle co pamiętam, - przeżycia w moim życiu.

Henryk Radomski ur. 7. stycznia 1916 r. w Wiele pow. Czojnice. Ojciec Władysław ur. 17. X. 1888. w Wiele.

Matka Helena z d. Daszkowska ur. 4. 6. 1890 w Karsinie.

Uczęszczałem do Szkoły Powszechnej w Wiele gdzie w 1933 roku ukończyłem 7 kl. w roku 1935 wstąpiłem do Szkoły Podoficerskiej dla młodoletnich w Sremitu.

Na skutek choroby, oca - pod dwóch latach - zwolniłem się do cywila. W roku 1937 zacząłem naukę w Domu Handlowym - Aleksander Libera - w Tucholi a następnie do marca 1939 r. pracowałem w firmie "Biaława Pomorska" w Kamosciu. W dniu 21 marca 1939 zostałem powołany do czynnej służby wojskowej do 67 p.p. w Brodnicy.

Z tym pułkiem ruszyłem na front w obronie zagrożonej Ojczyzny do Nowalewa. Po stoczonych dwóch bitew wycofaliśmy się przez Toruń nad Iżurę, - kaptał drużynowy prowadziłem drużynę do ataku pod Kutnem gdzie 14 września byłem ranny w nogę i zostałem nocą przewiezony do Szpitala polowego w Dobrzelinie - pod Tuchlinem. 16 września Niemcy zajęli Szpital, - tam dostałem się do niewoli. Po tygodniu leczenia ran, postanowiłem

uciec ze Szpitala, żeby nabrac sił i jak najprędzej
wrócić do rodziny. Brat mój Józef - 1913 rocznik - rezerwista
również brał udział w walkach nad Bzurą.

W październiku 1939 r. nasza rodzina była w Komplexie.
W listopadzie w 1939 r. zaczęło się poszukiwanie ksi. pątk.

Wtryczy na terenie parafii Wiela i Karsin - bez skutku -
jednak terror rozpoczął się. Żeeli dobrze pamiętam
w grudniu 1939 spłonęła stodoła przy plebanii.

Zdradzony przez pewną kobietę pustelnik "Łódosz"

✓ Migdał - był sądzony na sali u Brzezińskiego,
zbity i skatowany, zrezygnowany, - mimo że niechę-
cy wypruszył fajkę, zasnął i sam byłby się spalił.
Jednak wybiegł na ulicę, gdzie ujrzała go ta kobieta
i zgłosiła to policji, - a było przybite przez strażaków
ze wyszło to z parownika przyległego do stodoły.

Migdał przyznał - jak mu umówiono - że uczynił to
z nienawiści przeciwko Niemcom. Został skazany
na karę śmierci przez powieszenie, - wyrok wykonano
w Gdańsku, - to była pierwsza ofiara z Wiela.

W tej sprawie było zabranych z Wiela 20 zakładników
z których 2 było skatowanych w Stutthofie, reszta
wróciła po roku z obozu. Pamiętam nazwiska zabitych

✓ Piotr Ostrowski, Wincenty Nowak, - zmarli w domu, -
Jerzy Flapka, Władysław Grilman, Jan Lewiński, Bolesław
Lewiński, Konstanty Lewiński, Franciszek Studziński, - żyją, -
Franciszek Rogala, Władysław Miłoch, Władysław Peplinski.
Jeden z nich nie był w tej sprawie w obozie, - nie pamiętam
który. - Tyle narazie o Wielu.

11. W naszej rodzinie zaczęła się tragedia 10-tego listopada 1939 r. w Grybowstkim Młynie pod Kościerzyną.

Właściciel młyna Michał Gruba był członkiem ²kw. ²Kachowki ²Zachodniego (był drugim mężem Katarzyny Kuklińskiej) - zamordowany 10 listopada w nocy, - próba ucieczki nie powiodła się, - zabi-

ły strzałem w same serce przez Gestapo z Kościerzyny Michał Gruba był ojczymem Zofii Kuklińskiej - obecnie mojej żony. - Na rano po zamordowaniu ojczyma Zosia pojedła do Kościerzyny po trumnę, tam policja poznała ją i odprowadziła na komendę. Po krótkiej naradzie odprowadzili do lasu gdzie miała być rozstrzelana. Po drodze w lesie jeden z eskorty oderwał się po polsku: „Zosia uciekaj i nie pokaruj się więcej”, - oddali dwa strzały.

Zosia wróciła do domu by powadomić co zaszło i udała się do wdzydz do przyjaciela Gruby - Alojzego Grulkowskiego. Od tego czasu podawano ją za zaginioną. Po zagrzebaniu Michała Gruby, - Katarzyna Kuklińska-Gruba z dwiema córkami i jednym synem udali się do Wielea i tu zamieszka-
li do wyzwolenia. Zosię poznałem przypadkowo jako łączniczkę z bunkra Alojzego Grulkowskiego ps. „Hindenburg”, - przewoziła do naszego domu melchunki i sprawozdania z radia BBS i oraz odwrotnie od „Sobola” do „Hindenburga”.

W odczynie Gaulajtera - Gau Danzig - nie pamiętam już nazwiska - dyba Ferster, „kto się czuje Niemcem - niech podpisze Folks listę - zostanie Niemcem. Na to werwanie poleciało 95% mieszkańców Wielea, - dziewięć rodzin nie podpisało m.in. moja rodzina. Teraz można było się roz-
znać komu zaufać, - było wiadomo do kogo się udać.

Polacy byli zkarani na zagładę. W latach 1943-44 wywożono do Łotwic.

W roku 1943 zawarłem związek małżeński z ²Woją Kuklińską. Tylko między sobą i Bogiem - gdyż Polakom nie było wolno zawierać związku. Jednak w 1944 r. znalazłem ks. Józefa Kmitera który ukrywał się w Powątkach k. Opatowa - tam odbył się tajny ślub i był ogłoszony po wyzwoleniu w Kościele we Wielu.

W lutym 1944 r. zjawiła się grupa osiemu partyzantów pod dowództwem Antoniego Replńskiego po odbiór broni i amunicji od mojego ojca Władysława Radomskiego. Na skutek zdrady jednego z uczestników tej wyprawy który przypadkowo został podchwycony - ojciec mój został aresztowany i osadzony w Stutthofie. Matka Helena i brat Jędrzej, siostra Jrena opuścili gospodarstwo - uciekli do krewnych w Opatowie. Brata Jędrzeja śladami i osadzili w Łotwicach. Po ułanej ucieczce - znaleźli się w Norymberdze i tam dostali się do Opatowa Maczka.

✓ Po szczęśliwym powrocie zginął tragicznie w wieku 22 lat.

✓ Po wyzwoleniu organizowałem gminę i posterunek M. O. w Koczale oraz nadleśnictwo w Lipowynie i Lesnictwo w którym pracowałem 2 lata. Od służby w wojsku byłem zwolniony. W roku 1948 wróciłem do handlu w P.S.S. w Gdyni do r. 1953. Po otrzymaniu w spadku posiadłości rolnej po rodzicach osiadłem na stałe w Wielu. Jestem

✓ Kombatantem i członkiem ZBoWiD odznaczony Krzyżem Kawalerskim, medalami za Obronę 1939, Zwycięstwa i Wolności.

Obecnie jestem na emeryturze, cieszę się zdrowiem, żona - jako tako również, obecnie ma 67 lat, wychowała sześcioro dzieci. Teraz - narazie - posiadamy dwanaście wnuków z tych najstarszy po odbyciu służby wojskowej ożenił się z czego spodziewamy prawnuka.

Jest to skrócony zarys mojego życia, moich najbliższych krewnych i znajomych z wojny i po wojnie.

Gdyby sięgnąć jeszcze głębiej było by tego znacznie więcej ale - jak wspomiałem - już pamięć, wymowa i zdolność pisania ograniczają mnie. Stare powiedzenie Kaszubskie mówi tak: „Antek” - jeszcze nie myśli a już mówi, poznaniak - myśli i mówi, a Kaszuba - myśli, myśli i nic nie mówi.

„Czuja to ze serca toni skład nasz apostołsci nima Kaszub bez Polonii a bez Kaszub Polsci.”

Z miłym pozdrowieniem i szacunkiem -

Henryk Radomski

P.S. O wiele łatwiej jest mi opowiadać niż opisać, - czekam na rozmowę.

Henryk Radomski
83-441 Wiele

Wiele, 12. II. 1989

podpisalam kartke
12. II. 89

BIWUM
EIP (Zamach)
M-226
15-1989

Henryk Radomski ur. 7. I. 1916 r. w Wiele pow.
Cwojnice. Ojciec Władysław matka Helena zd. Daszkowska
poniadali gospodarstwo rolne.

Mieszkał w Wiele ul. Dąbrowska 27. woj. Gdańsk.

ukończył 7 kl. szkoły powszechnej w Wiele 1929 r.
szkoła Podoficerska dla małoletnich w Stemie 1933-1934.

Szkoła Zawodowa kier. handlowy w Tucholi - 1935-1937.

Pracował w Dom Towarowy S. Libera w Tucholi.

Pracował w "Blawat Pomorski" w Łamociu - 1938-21. III. 1939.

Od 21. marca powołany do czynnej służby wojskowej w
67 p.p. w Brodnicy. Z tym pułkiem brał udział w wojnie
obronnej i bitwie nad Bzurą. Z wyjściem na front otrzy-
mał awans na - kapt. drużynowy. 14 września ranny -
przewieziony do szpitala polowego w Dobrzelinie.

Około 24-25 września uciekł ze szpitala do domu.

Po powrocie do zdrowia pracował w gospodarstwie
rolnym moich rodziców w Wiele.

W 1940 r. odbywały się spotkania zaufanych Patriotów
Polaków jak: Włodek Rogala, Leonard Brzezinski, Franciszek
Kukliński, Antoni Repliński i ja - w domu mojego ojca
w Zak zw. Przydole - radziłem co począć.

Dopiero w 1941 r. zgłosił się por. W.P. z Torunia i - jak
dobrze sobie przypominam - był wysłany z ramienia Komendy
A.W. z Torunia, odbyło się spotkanie w lesie w składowie -

podanym w pierwszym piśmie mojego listu.

Na tym spotkaniu ustalono i rozdzielono funkcje.

Ja otrzymałem zadanie werbowania wśród Polaków którzy nie podpisali listy niemieckiej, - byli to: Franciszek Bielawski, Edmund Bielawski, Arzelm Lotek, Leon Jankowski.

To był system piątkowy, - zostali przezemnie zaprzysiężeni.

W roku 1942 - 43. nastąpił wywóz młodych Polaków na roboty do Francji - na wyspę Jersey. Tej zapanki uniknąć - cudem.

Wyprowadziłem się do Pawłowka k. Czojnic. Pracowałem przy rozładunku węgla w firm. & Nürnberg w Czojnicach.

Utrzymywałem dalszy kontakt z grupą „Szyszki” i utrzymałem się na powierzchni. Na początku lutego 1944 r. otrzymałem meldunek od ojca że nadejdzie przesyłka ważna u Piły którą trzeba będzie odebrać osobiście. Udałem się na dworzec w

Karsinie i na umówioną godzinę, za pośrednictwem jednego członka Gryfu Jana Rosła - kolejarza otrzymałem przesyłkę szczęśliwie, którą przekazałem mojemu ojcu.

W tej akcji brał udział również brat mój Jędr.

Zawartość przesyłki broń i amunicja, ojciec przekazał po kilku dniach grupie Szyszki całą zawartość, którą odebrał Antoni Seplinski w opozycji ośmiu partyzantów.

Na skutek zdrady jednego schwytanego z partyzantów, ojciec został aresztowany przez Gestapo i osadzony w Stufhofie - cudem uniknął śmierci. Aresztowany 25 kwietnia 1944 r.

Moja rodzina została rozbita, - matka ukrywała się wraz z moją siostrą Ireną a brata Jędrzego schwymano i osadzono w obozie w Potulicach.

Ja utrzymałem się na powierzchni chyba dzięki Niemcowi u którego cięszko prawiłem, - tam doznałem się wyzwolenia.

Po tym „wyzwoleniu” udałem się na „Zadriód” by wziąć udział w odbudowie zniszczonego kraju do Koczary k. miastka.

Tam brałem udział w organizowaniu Milicji i Gminy w Koczale. Szosunki rodzinne zmusiły mnie do powrotu do Wielka.

Otrzymałem gospodarstwo rolne po Łesciowej i Czysciowu od moich rodziców. Żona zajęła się gospodarstwem, ja pracowałem zawodowo do 1976 r. kiedy przeszedłem na emeryturę.

Jestem członkiem ZBoWiD-u od 1967 r. i w zarządzie tolas.

Ojciec mój był w Stutthofie od dnia aresztowania do dnia wyzwolenia, w marszu koło Wejherowa - Rybna w marcu 1945 r. wrócił furmanką o własnych siłach i przywiózł z sobą chorego współwięźnia Damiana Kotau.

Odznaczenia posiadam; medal Zwycięstwa i Wolności medal Za udział w wojnie obronnej 1939, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

To tyle co w mojej pamięci i potrafię napisać.

Henryk Radomski

Szanowna Pani Doktor - Dobrodziejko! 9
 Naprawdę przychodzi mi to pisanie
 bardzo ciężko, nie jestem zdolny ani
 opisać ani wyrazić wszystkiego na
 papierze, - proszę mi wybaczyć, - myślę i
 myślę a z tego mało wychodzi, - jak to
 Kaszuba, - ani dobrze po polsku ani po niemiecku
 opowiedzieć jest b. trudno, wiosną albo latem -
 prosimy. Z miłym pozdrowieniem Radomski
 warto Kaszubskie wiecie zwiedzić, jest pełna scieżka.



I/B. Inne materiały dokumentacyjne:
Radomski Henryk:

1. Zaświadczenie Fundacji nr 108/92
z 1992r. o działalności konspiracyjnej
Henryka Radomskiego, mp's, kop. k. 1 3,1



L.dz.

Toruń, czerwiec 1992 r.

Z a Ś w i a d o z e n i e n r 108/92

Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu zaświadcza, że Henryk Radomski, ur. 7 stycznia 1916 r. w Wielu, zamieszkały obecnie w Wielu, ul. Dąbrowska 27 posiada w zbiorach "Archiwum" teczkę osobową o sygn. M-226. Ponadto informacje o w/w znajdują się także w tece Zofii Radomskiej, sygn. K-595.

Henryk Radomski w czasie wojny obronnej brał udział w bitwie nad Bzurą. 14 września, w czasie ataku pod Kutnem, został ranny i przewieziony do szpitala w Dobrzelinie pod Żychlinem, skąd - po zajęciu go przez Niemców - uciekł.

W 1942 r. został zaprzysiężony do TOW "Gryf Pomorski" przez porucznika z Torunia /delegat Komendy AK w Toruniu/, którego nazwiska nie pamięta. Przyjął pseudonim "Gnat". Był jednym z pierwszych członków powstałej w lasach pod Popówką komórki /późniejszy "Gryf Pomorski"/, werbował Polaków, którzy nie podpisali niemieckiej listy narodowościowej i pięciu z nich zostało przez niego zaprzysiężonych. Utrzymywał kontakt z grupą "Szybski", współpracował z Janem Szalewskim, ps. "Soból". Wraz ze swym ojcem Władysławem pośredniczył przy przekazywaniu broni partyzantom.

Rodzina Radomskiego była jedną z nielicznych rodzin w Wielu, które nie podpisały niemieckiej volklisty.

Posiada odznaczenia: Medal Zwycięstwa i Wolności, Medal za Udział w Wojnie Obronnej 1939 r., Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Wiceprezes Fundacji
Prof. dr hab. Jan Sziling

IV/ Korespondencja z Elżbietą
I. Zawacką:

1. List do E. Zawackiej z 20.01. 1989r.
z uzupełnieniami relacji, rkp. oryg. k. 1 s. 1-2
2. List, jak wyżej, z 24.02. 1993r.,
rkp. oryg. k. 1 s. 3-4
3. Pismo do H. Radomskiego
~~Radomskiego~~ z
6.06. 1994r. w sprawie pomocy w
zorg. wyidealiz. "Siłkami partyzanckimi",
mpis kop. k. 1 s. 5
4. Karta pocztowa J. Radomskiego
z 10.07. 1997 - inf. o śmierci Zofii
Radomskiej - żony, rkp. oryg. k. 1 s. 6-7

d. dz. 23/89

nr 226

Wiele, dnia 20. I. 1989.

A

"A"

Kochna Pani - Dobrodziejko!

Nie jestem pisarzem ani żadnym mówcą, ale jak umiem tak piszę do Pani.

Kiedy
Pani
wystąpiła
w Telewizji

(Pierwsze co mnie podniecało do napisania tego listu było wystąpienie odważne i na wskroś szczerze i prawdziwe. W tym wystąpieniu ujrziałem światło na prawdę i wróciła mi pamięć co działo się u nas we Wielu w czasie okupacji w latach 1940-1941. - niektóre z tego wspomnę co mi najbardziej uleżały.

Nie pamiętam czy było to 40 czy 41 jak przyjechał do nas pan z Torunia i przedstawił się porucznik w.p. delegat Komendy A.K. w Toruniu do Polaków Kaszubów. Jak wynikło na spotkaniu był zwerbowany przez jednego z bratujących udział a był nim Leonard Grzeziński - były nauczyciel z Grudziądza, rodak z Wielu. Pierwsi członkowie komórki zawiązanej w lasach pod Popówką byli -

Wicek Rogala
Leonard Grzeziński
Antoni Replński
Władysław Radomski
Henryk Radomski.

Jako jeden zujących z członków tego spotkania i dalszej organizacji dalszych członków - późniejszego "Gryfa" piszę do Pani. Dr. narazie tyle gdyż przyjdzie mi to bardzo ciężko. Jeżeli uzna Pani to za celowe, proszę mnie powiadomić lub - proszę mnie odwiedzić bo mam bogate wiadomości. Henryk Radomski.

2

Dzisiaj odwiedził mnie Pan Józef Weltrowski
i podał mi adres do Pani Dr i zaraz pisze do Pani.

mój adres:

Henryk Radomski - 83-441 Wiele

P.S. Warto Pani przyjechać do Wiele.

Ma Pani dobre połączenie z Torunia przez Bydgoszcz -
Chojnice a z Chojnic jest dużo autobusów do Wiele.
z Torunia do Łaskowic i przesiadka do Owerska
z Owerska dużo autobusów do Wiele.

Henryk Radomski
83-441 Wiele

z E.2.
inteli

do prof. Tomadzie - uam

Wiele, 24. II. 1993.

25.02.93

214/1193

3

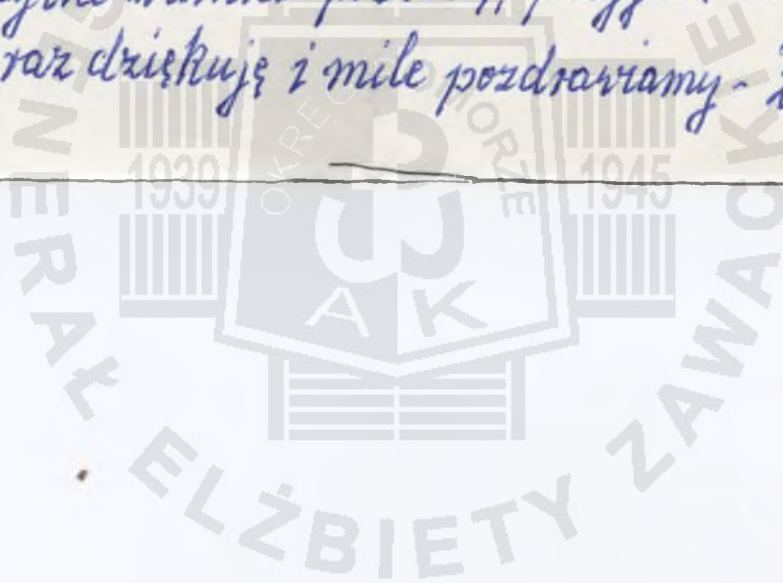
podjęmi decyzje w
dokumencie
Fundacja Archiwum A. W.

w Toruniu

Serdecznie, uprzejmie dziękuję za nadesłanie nam
zaświadczenia które były i są nadal potrzebne, -
dziękuję bardzo.

Obecnie jeszcze mamy prośbę: Czy Archiwum posiada i
czy przysługuje nam znaczek do przypięcia w klapkę
ubrania? Jeżeli tak, - to proszę mi nadesłać pod zaliczeniem
lub jeżeli tylko warunki pozwolą, - przyjadę do Biura osobiście.
Jeżeli raz dziękuję i mile pozdrawiamy - Z. H. Radomscy.

verte



Smęś ujęsmono podcaś ordoisłyŃ od miedzi 4
p. Radomskiego 15 Tumocji 25.05.93r.

J. Marinowska



FUNDACJA
"Archiwum Pomorskie Armii Krajowej"
ul. Fie...

Toruń, 1994.06.06

503/A/94

Pan
Henryk Radomski
Wiele

Szanowny Panie,

W dniu 28 września 1994 r. Fundacja "Archiwum Pomorskie Armii Krajowej" w Toruniu organizuje wywieczkę szlakiem partyzanckim. Trasa będzie wiodła od Czerska poprzez Zimne Źródło - Wiele - Dziemiany - Łubiana do Kościerzyny.

Kłaniamy się Panu i prosimy o oprowadzenie po Muzeum Ziemi Zaborzkiej, miejscu kaźni, Kalwarii Wielewskiej. Prosimy także o informację, gdzie zatrzymać się na posiłek; w Wielelu czy Dziemianach /gdzie lepiej i milej?/.

Z góry serdecznie dziękujemy, prosimy o wyrażenie zgody na naszą prośbę, czekamy na Pańską odpowiedź.

Z wyrazami szacunku
Urszula Jabłczyńska
/mgr Urszula Jabłczyńska/
do/kumentalistka Archiwum


Ze smutkiem i bólem zawiadamiam
że żona moja żoŃia zmarła mając lat 75.

Pogrzeb odbył się uroczystie na cmentarzu we
Wielu z udziałem dużej ilości parafian,
krewnych i znajomych.

Pogrzeb odbył się 28.5.1997

Wiele, 10.7.1997. Henryk Radomski.



KARTKA POCZTOWA 

Wpłynęło dnia 16.6.97

L.dz. 9601A/97



Fundacja

Archiwum Pomorskie AK
wielkie Garbary 2

87-100 Toruń



T: M: 226/835 Pom.

Chojnice

Radomski Henryk

V. Karty informacyjne

N. 5



Radomski Henryk

Chojnice¹



Radomski Henryk ps. "Gnat"
Radomska Zofia ps. "Zosia"

p. 01a

Zamieszkały w Kielcu ul. Dobrowska 27

ok. 5 lat temu stoczył pani Zareckiej zyciowca: mój i żony, relayjs oraz fotografie:

Był w 1842. zaproszony do "Grupa Rewolucyjna" przez pomownika z Tomieja, którego nazwisko mi pamięta.
Hajtmistrz z Szalickim (kompleks jest w relacji)

Chciałby wstąpić do SZZAK w Tomieju "ze względu na tego pomownika z Tomieja, który go zaprosił"

Na własny koszt z Heltrawem z którym przyjechał na wycieczkę klubową w kołach.

Opłacił składki za klub i za Priloty, który bodaj ceni.

Kwota w Fundacji 100.000,- zł. (przytę Reccia)

14-486.

Tom, 3. IV. 92.

Polica



Radomski Henryk

Miśkiewicz Włodek, Współpracownik
Kpt Lesikowskiego, zorientowany w
historii PAP.

rob. Protokół ze spotkania nadwiślańskie
pom. okr. Gdansk z dn. 8.03.93
temat nadwiślańskie

J.M.M.



++ Radomski Henryk

Chojnice 3

dn. 27. 11. 2003r. mój k m 2/2003 r.
„Bimletypu” z inf. posty adresat
nie żyje od dwóch lat

Wz. 1/04



Radomski Henryk Chojnice 4
męż. Łofii & d. Skublińskiej IAP?

zob. T. M-595/595 Pom. - Radomska
Łofia - Chojnice

nr. 10



Radomski Henryk
s. Władysława

Chojnice
PAP: 5

stronka PAP z Wiele.

Zob. Gajdonowski A., Polska Armia
Powstania..., Toruń 1997, s. 58, 158.

reg. nr 14



Radomski Henryk

